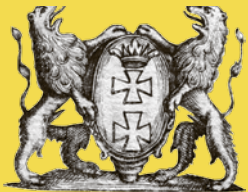


**Zula Strzelecka –
„oinkos, intonacje
Natury”**



► **Str. 8**

**Zobacz
czym żyje
Trójmiasto**



wybrzeże24.pl

**SPORT W SZKOLE
z Energa**

► **Str. 12**



► GAZETA GDAŃSKA

TYGODNIK BEZPŁATNY | NR 383 | 13.03.2015 r.

**Gdzie są euro z Brukseli?
Saper myli się raz
- a prezydent Gdańska...**

W oświadczeniu majątkowym - punkt VII "inne dochody"
- Paweł Adamowicz nie wymienia kwoty diet
- 300 euro dziennie - z tytułu zasiadania
w Komitecie Regionów w Brukseli.
Może chodzić nawet o kwotę przekraczającą
10 tys. euro od 2011 roku. - Wchodzimy w materię
dowodową toczącego się postępowania - mówi
"Gazecie Gdańskiej" prokurator Sylwia Grzeszczyk
z Prokuratury Apelacyjnej w Poznaniu.

► **Str. 2**

**Adamowicz:
nic mnie nie ogranicza.
Opozycja: do dymisji!**

Paweł Adamowicz twierdzi, że postawienie
mu prokuratorskich zarzutów nie ogranicza
go ani prawnie, ani faktycznie w sprawowaniu
urzędu prezydenta miasta. Przecież został wybrany.
Podanie fałszywych danych tłumaczy pisarską pomyłką.

► **Str. 3**

100 dni nowych radnych

10 marca minęło 100 dni od zaprzysiężenia
Rady Miasta Gdańska kadencji 2014-2018.
Jak te okres oceniają radni, którzy po raz
pierwszy zostali wybrani do Rady Miasta?

► **Str. 5**

**Hokeistki Stoczniowca
o jedno zwycięstwo od
mistrzostwa Polski!**

Hokeistki Stoczniowca jedna wygrana dzieli
od zdobycia złotych medali mistrzostw Polski.
W pierwszym meczu finału Polskiej Ligi
Hokeja Kobiet podopieczne Henryka Zabrockiego
wygrały w Oświęcimiu z UKHK Unią 6:5
(2:3, 1:1, 3:1). Drugie spotkanie finału
w sobotę, godz. 17.00, w hali Olivia.
Jeśli będzie taka potrzeba to trzeci mecz w niedzielę.

► **Str. 10**

„Wielki handel” - lokalnie i po polsku



Dokładnie pięć lat temu z inicjatywy pomorskich kupców powstała koncepcja Grupy Zakupowej MerCo. W czasach hipermarketów i dyskontów to dość zapomniana formuła handlowa.

► **Str. 6**

F(ig)raszka

*Długo sprawowana władza
Rozkaprysza, bo okadza
Nikt nie tyka, nie narusza
Piekła nie ma
Hulaj dusza!!!
Akadencje dobrze miną
Gdy pieniądze z Unii płyną
Czasem przyjdzie jakiś pat
Żyć z tym musisz
Rad nie rad*

Liczb

14 tys. zł
tyle oszczędności ma statystyczny Polak

16,5 tys. euro
średnie oszczędności w UE

60 proc.
obywateli RP nie ma w ogóle oszczędności

Cytat tygodnia

Z jednej strony pan prezydent Adamowicz wykazuje ogromną zaradność, a z drugiej jeszcze większe roztrzęsanie. Zataić fakt wynajmu kilku mieszkań i rocznego dochodu w wysokości 120 tysięcy złotych to trzeba być wyjątkowo roztrzępanym - szef SLD Leszek MILLER w "Rozmowie kontrolowanej" z red. Agnieszką Michajłow o nowej sytuacji prawnej gdańskiego włodarza.
(Radio Gdańsk)

GAZETA GDAŃSKA

Redaktor naczelny
Marek Formela
Sekretarz redakcji
Tomasz Łunkiewicz
tomasz.lunkiewicz@wybrzeze24.pl

Projekt graficzny i skład
Barbara Kraskowska
barbara.kraskowska@grafikatrojmiasto.pl

Wydawca
Dom Prasy
Formela Spółka Jawna
ul. Targ Drzewny 3/7 p. 505
80-886 Gdańsk
tel 58 322 02 07

Pierwszy numer
Gazety Gdańskiej ukazał się
1 kwietnia 1891 r.

Redakcja nie ponosi odpowiedzialności
za treść reklam i ogłoszeń

Gdzie są euro z Brukseli?

Saper myli się raz - a prezydent Gdańska...

W oświadczeniu majątkowym - punkt VII "inne dochody" - Paweł Adamowicz nie wymienia kwoty diet - 300 euro dziennie - z tytułu zasiadania w Komitecie Regionów w Brukseli. Może chodzić nawet o kwotę przekraczającą 10 tys. euro od 2011 roku. - Wchodzimy w materię dowodową toczącego się postępowania - mówi "Gazecie Gdańskiej" prokurator Sylwia Grzeszczyk z Prokuratury Apelacyjnej w Poznaniu.

W oświadczeniach majątkowych pomorskich samorządowców zapodziało się kilkanaście tysięcy euro. Po ich pracy w instytucjach Unii Europejskiej i niemałych dochodach z tego tytułu w oświadczeniach nie ma śladu. A przecież 304 euro (ok. 1280 zł) za dzień posiedzenia Komitetu Regionów to pieniądze niemały. Tyle wynosi „na rękę” (1286 zł) płaca minimalna w Polsce. Po pieniądzach z Brukseli za obecność na posiedzeniach Komitetu Regionów Unii Europejskiej nie ma jednak śladu w oświadczeniach majątkowych prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza i pomorskiego marszałka Mieczysława Struka.

Udział członków Komitetu Regionów w sesjach plenarnych, komisji, grup roboczych lub wspólnych komitetów uprawnia do zwrotu kosztów podróży, wypłaty zryczałtowanej diety za czas podróży, wypłaty zryczałtowanej diety za każdy dzień udziału w posiedzeniu.

Dieta za pracę w Komitecie Regionów jest równa dietcie europosła, który oprócz pensji 8 020 euro (6250

euro na rękę) otrzymuje dietę w wysokości 304 euro za każdy dzień wykonywania obowiązków w Parlamencie Europejskim. Jedyny warunek – to udział w posiedzeniu potwierdzony podpisem i złożenie odpowiedniego wniosku. Przeznaczona jest ona na zakwaterowanie czy posiłki. Nie trzeba jednak przedstawiać rachunków np. za obiad w restauracji potwierdzających, że dieta została wykorzystana.

Oprócz 304 euro diety za każdy dzień posiedzenia Komitetu Regionów (czasem trwającego dwa dni) delegaci dostają zwrot za bilet lotniczy do wysokości ceny biletu klasy biznes po przedstawieniu dokumentów potwierdzających, czyli około 1 tys. euro na trasie Gdańsk-Bruksela-Gdańsk, a jeśli wybiorą podróż samochodem przysługuje im rozliczenie kilometrówki po 50 eurocentów za kilometr.

Takich posiedzeń w roku może być nawet kilkanaście.

Czekamy na odpowiedź rzeczników samorządowców oraz Komitetu Regionów w jakiej wysokości diety pobierał Paweł Adamowicz, od

2011 r. członek tego zacnego gremium wypowiadającego się na temat aktów prawnych UE z perspektywy lokalnej i regionalnej i marszałek Mieczysław Struk, ile razy uczestniczyli oni w posiedzeniach Komitetu Regionów, sesjach plenarnych, komisjach, grupach roboczych i czy złożyli stosowne oświadczenia o korzyściach finansowych z członkostwa w Komitecie Regionów?

W oświadczeniu majątkowym składanym przez osoby publiczne jest punkt VIII „inne dochody z tytułu innej działalności zarobkowej lub zajęć”. Tutaj jednak ani Adamowicz, ani Struk pożytków z Komitetu Regionów nie ujawniają. Nie mają z tym punktem kłopotu gdańscy radni np. Piotr Skiba, który w oświadczeniu majątkowym ujawnia diety z tytułu zasiadania w Radzie Programowej Radia Gdańsk SA.

Przypomnijmy, że oświadczenie majątkowe ludzi mających wpływ na ważne społecznie i gospodarczo decyzje służy transparentności i prewencji przed korupcją. Głównym celem składania oświadczeń majątkowych jest możliwość porównania stanu majątku i jego zmian stosownie do osiągniętych przychodów. Dlatego też oświadczenie majątkowe powinno zawierać dochody osiągnięte z tytułu zatrudnienia jak i z innej działalności zarobkowej lub zajęć, z podaniem kwot uzyskiwanych z każdego tytułu.

Paweł Adamowicz, prezydent Miasta Gdańska jest członkiem Komitetu Regionów od 3 października 2011 roku. Zasiada w grupie politycznej EPP (Europejska Par-

tia Ludowa).

Czy fakt, że w jego oświadczeniu nie są wymienione diety z tytułu podróży do Brukseli na posiedzenia Komitetu Regionów był przedmiotem zainteresowania CBA i prokuratury badającej prawidłowość złożenia oświadczeń majątkowych gdańskiego włodarza nim prokuratura postawiła Pawłowi Adamowiczowi pięć zarzutów dotyczących nieprawidłowości w jego oświadczeniach za lata 2010-12.

- Wchodzimy w materię dowodową toczącego się postępowania. Za czas jakiś będę mogła powiedzieć więcej – mówi prokurator Hanna Grzeszczyk, p.f. Naczelnika Wydziału V do Spraw Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Apelacyjnej w Poznaniu pytana przez nas o tę lukę w oświadczeniach.

Jak się dowiadujemy w czwartek 12 marca br. Prokuratura Apelacyjna zwróciła się do Prokuratora Generalnego z wnioskiem o przedłużenie tego postępowania o kolejne trzy miesiące do końca czerwca br..

Kwestie diet reguluje regulamin wewnętrzny Komitetu Regionów, na podstawie art. 306 Traktatu o funkcjonowaniu Unii Europejskiej. Artykuł 79 tegoż regulaminu mówi, iż obejmując stanowisko w Komitecie członkowie wypełniają oświadczenie o korzyściach finansowych według przyjętego przez Prezydium wzorca, aktualizują je i udostępniają publicznie.

ASG

Personal



✓ **Bogdan Borusewicz** (na dolnym zdj.), **Sławomir Neumann** i **Jarosław Wałęsa** (na górnym zdj.) będą w najbliższy weekend ubiegać się o przywództwo w PO, partii rządzącej Pomorzem, której tymczasowym liderem jest b. marszałek i europoseł **Jan Kozłowski** wykluczający swoje kandydowanie. Z kolei obecny marszałek **Mieczysław Struk** postanowił nie kandydować przeciwko B. Borusewiczowi, choć uważa że łączenie funkcji szefa partii i zarządu województwa jest sensowne. W PO, partii pojemnych życiorysów, nie dojdzie więc do konfrontacji naczelnika Jastarni z l. 80-tych z opozycjonistą z KOR i Wolnych Związków Zawodowych, który poparł też uchwałę lustracyjną **A. Macierewicza** i był przez 3 dni członkiem BBWR, bez powodzenia ubiegał się też w 2002 roku o funkcję prezydenta Gdańska. Z kolei **Sławomir Neumann** przez kilka lat był szefem struktur KPN w okręgu gdańskim i pod flagą partii **Leszka Moczulskiego** bezskutecznie ubiegał się o miejsce w parlamencie. Do PO trafił po epizodzie w Ruchu Stu. **J. Wałęsa** dwukrotnie wygrywał na Pomorzu wybory do Brukseli, choć w partii przegrał starcie o władzę z **Agnieszką Pomaską**. Po kolizji z oświadczeniami majątkowymi liberała **Sławomira Nowaka** i konserwatysty **Pawła Adamowicza** wybory w PO wydają się być bardziej intrygujące niż można było oczekiwać.

✓ Rada nadzorcza ZKM w Gdańsku, same znajome od lat postaci - **Teresa Blacharska**, **Ryszard Trykosko** i **Jarosław Czarniecki** - ogłosiła konkurs na stanowisko drugiego wiceprezesa spółki. Ma zająć się infrastrukturą, rozwojem i przewozami. Powinien mieć trochę doświadczeń w kierowaniu, znać się na spółkach komunalnych i orientować się w przyjętym przez radnych planie zrównoważonego rozwoju publicznego transportu w mieście w l. 2016-2030. Nawet kibicujące szczerze władzom gdańskim media zauważyły, że najlepszym kandydatem na to stanowisko, który przez 8 lat zajmował się gospodarką komunalną jest **Maciej Lisicki**, b. zastępca Pawła Adamowicza. Po jednodniowym wszakże urlopie **Pawła Adamowicza**, właściciela urzędowego spółki ZKM, w prokuraturze w Poznaniu, sytuacja może nie być już tak klarowna jak spekulowano w "Wyborczej" i "Trójmiasto.pl". W opinii "GG" talent M. Lisickiego, zwłaszcza jego słuch społeczny, nie powinien zostać zmarnowany, może więc dyrektora Miejskiego Ośrodka Pomocy Rodzinie, gdzie dyrektor jest p.o.?

Oświadczenia senatora Grzegorza Biereckiego

W nawiązaniu do publikacji tygodnika Wprost i Gazety Wyborczej oświadczam, że wszystkie zarzuty podnoszone w tych artykułach to kłamstwa. Kłamią na mój temat również politycy Platformy Obywatelskiej, z premier **EWĄ KOPACZ** na czele, prowadząc w ten sposób brudną kampanię wyborczą.

Chcę przypomnieć, że środki Fundacji na rzecz Polskich Związków Kredytowych nigdy nie były środkami publicznymi, ani środkami spółdzielców. Były to fundusze przekazane Fundacji przez konkretną organizację – Światową Radę Unii Kredytowych (WOCCU) – na konkretny cel. Fundusze te dysponowane były zgodnie z wolą Fundatora. Tak też były dystrybuowane po zakończeniu – zgodnie z wolą WOCCU – działalności Fundacji, co potwierdzają załączone do niniejszego oświadczenia pisma.

Publikacje na mój temat pojawiają się w czasie trwania intensywnej kampanii wyborczej. Nie mam wątpliwości, że rzeczywistym celem brutalnego ataku są Prawo i Sprawiedliwość oraz kandydat tej partii na prezydenta – Pan Andrzej Duda. Dlatego też do czasu wyjaśnienia sprawy wnioskowałem o zawieszenie w prawach KP PiS. Za pomocą kłamstwa próbuje się też odwrócić uwagę od prawdziwych afer związanych z obozem władzy a dotyczących m.in. gigantycznej korupcji.

Oświadczam, że nie pozwolę na wykorzystywanie mojego nazwiska do walki z obozem patriotycznym, obozem, który zmierza do wyborczych zwycięstw w maju i październiku. Kłamców spotkają konsekwencje prawne – będę dochodził swoich praw w sądzie, kierując pozwy przeciwko osobom i instytucjom powielającym skandaliczne oszczerstwa.



**Z poważaniem,
Grzegorz Bierecki
Senator Rzeczypospolitej Polskiej**

Adamowicz: nic mnie nie ogranicza. Opozycja: do dymisji!

Paweł Adamowicz twierdzi, że postawienie mu prokuratorskich zarzutów nie ogranicza go ani prawnie, ani faktycznie w sprawowaniu urzędu prezydenta miasta. Przecież został wybrany. Podanie fałszywych danych tłumaczy pisarską pomyłką. Sześciokrotnie...

Prezydent Adamowicz podczas krótkiego spotkania z mediami złożył oświadczenie i stwierdził, że na pytania odpowiadać nie będzie. Czy odpowie na kolejne pytania prokuratorów z Poznańskiej Prokuratury Apelacyjnej będzie zależało od jego linii obrony jako podejrzanego o składanie fałszywych oświadczeń majątkowych.

Prokuratura Apelacyjna w Poznaniu przedstawiła prezydentowi Gdańska sześć zarzutów podania nieprawdziwych informacji w oświadczeniach majątkowych z lat 2010-2012. Grozi mu trzyletnie więzienie.

- Pomyliłem się, a później powieliłem błąd w paru kolejnych oświadczeniach. Pomyłka była mechaniczna i popełniłem ją całkowicie nieświadomie. Kiedy zorientowałem się w pomyłce, poprawiłem i podawałem uzupełniony stan majątkowy - wyjaśnił Adamowicz podczas spotkania z mediami.

Politycy Prawa i Sprawiedliwości oraz Sojusz Lewicy Demokratycznej oczekują od Adamowicza rezygnacji lub co najmniej zawieszenia pełnienia funkcji prezydenta Gdańska. Opozycja chce mu pomóc w podjęciu decyzji:

- Jest element zaskoczenia w tej gorszącej sytuacji. Od października 2013 roku jest prowadzone śledztwo w sprawie nieprawidłowości w oświadczeniach majątko-

wych Pawła Adamowicza. Najpierw miało to być jako błąd czysto redakcyjny w ilości wpisanych mieszkań. Ubolewaliśmy, że prezydent nie jest w stanie wpisać prawidłowej ilości nieruchomości. Teraz okazuje się, że jest sześć zarzutów. To nie jest tylko błąd pisarski - mówi **Grzegorz Strzelczyk**, szef klubu radnych PiS w Radzie Miasta Gdańska.

W swoim oświadczeniu Adamowicz stwierdził: „Moja uczciwość wobec gdańszczan, którzy w niedawnych wyborach po raz kolejny obdarzyli mnie zaufaniem i powierzyli mi dalsze prowadzenie spraw naszego wspaniałego miasta wymaga, bym poinformował ich, że wczoraj w Prokuraturze Apelacyjnej w Poznaniu postawiono mi zarzuty z art. 233 par. 1 i 6 kodeksu karnego w związku z nieprecyzyjnym wypełnieniem oświadczeń majątkowych”.

- Prezydent Adamowicz nie zaskoczył swoją arogancją, gdy w pierwszym zdaniu oświadczenia obarczył odpowiedzialnością gdańszczan i zasugerował, że mieszkańcy wiedzieli kogo wybierają, a on dostał mandat w wyborach i zamierza pełnić swoją funkcję. Pomożemy więc prezydentowi Adamowiczowi w kształtowaniu właściwej obywatelskiej postawy składając wniosek o zwołanie nadzwyczajnej sesji Rady Miasta Gdańska. Będziemy

postulowali by Rada zwróciła się do prezydenta Adamowicza z apelem by złożył urząd lub przynajmniej zawiesił swoje czynności jako prezydent - powiedział nam Strzelczyk.

Był już precedens w gdańskiej PO. Był minister infrastruktury Sławomir Nowak, gdy spadała jego polityczna

- Mamy i takie kompromitujące sytuacje, jak ta, gdy prezydent Gorzowa Wielkopolskiego próbował zarządzać miastem z więzienia, ale my chcemy przypomnieć prezydentowi Gdańska o wysokich standardach i dać mu szansę na ich wypełnienie. Minister z Gdańska ma wyrok sądowny, a prezydent miasta - obaj

zakończenia postępowania występuje o zawieszenie członkostwa w PO.

O rezygnacji z honorowego gremium popierającego kandydata Bronisława Komorowskiego na urząd prezydenta RP nie wspomnieliśmy. Czekamy zatem na odpowiedź szefa sztabu wyborczego prezydenta Komorowskiego posła PO

cia Bronisława Komorowskiego każe na nowo czytać hasło kampanii „Zgoda i bezpieczeństwo” jako zgoda na patologię w działalności publicznej i bezpieczeństwo dla partyjnych druchów - dodaje Strzelczyk.

Rezygnacji prezydenta Gdańska chce też gdański Sojusz Lewicy Demokratycznej.

- Paweł Adamowicz, wzorem Jacka Karnowskiego, powinien poddać się ocenie i zorganizować referendum by w obecnej sytuacji mieć tytuł do zajmowania fotela prezydenta. Jeśli ma wątpliwości co robić niech zapyta gdańszczan. Prokuratura po skrupulatnym, detalicznym postępowaniu zdecydowała się postawić aż sześć zarzutów, które dotyczą zasobów finansowych, przychodów rejestrowanych i nieruchomości. Nie chciałbym pogłębiać frustracji prezydenta Adamowicza, bo to dla niego trudna chwila. Ale to trudne chwile też dla mieszkańców Gdańska, bo człowiek obarczony tyloma zarzutami nie ma w sobie odwagi by powiedzieć „pas”. Mówi zaś swoim pracodawcom, mieszkańcom Gdańska, iż popełnił jakieś drobne pomyłki. Czy uważa, że w Gdańsku mieszka kilkaset tysięcy mało rozgarniętych obywateli? - komentuje **Marek Formela**, członek władz krajowych SLD i dodaje, że zawieszenie Adamowicza w strukturach PO to „polityczna kosmetyka”.

Paweł Adamowicz podczas briefingu wyraził zgodę na publikowanie swojego wizerunku i pełnego imienia i nazwiska. Ma teraz okazję by pokazać, jak kierować miastem z zarzutami prokuratorskimi, a bez ujmy dla honoru gdańszczan.

ASG



gwiazda po postawieniu podobnych zarzutów, złożył dymisję, a ówczesny premier Donald Tusk ocenił, że „zachował się honorowo”.

- Kiedy prokuratura formułuje zarzuty wobec urzędnika państwowego, nie ma tu innego wyjścia - powiedział wówczas Tusk.

Strzelczyk zaś przypomina, że w samorządach bywało niestety inaczej.

z PO, ma zarzuty prokuratorskie. Czyżby nabierało nowego znaczenia hasło „Gdańsk miastem wolności”? - dopytuje radny Strzelczyk.

Adamowicz zapewnia, że Gdańsk szkód nie poniesie:

- Chcę państwa zapewnić, że ta nowa i na pewno dla mnie niekomfortowa sytuacja w żaden sposób nie wpłynie na sprawy naszego miasta - oświadczył i dodał, że do

Robert Tyszkiewicz, czy 1373 zł i 88 groszy - koszt wizyty w Katowicach prezydenta Pawła Adamowicza i jego udziału w wyborczym spotkaniu z kandydującym Bronisławem Komorowskim zostanie rozliczona jako wydatek kampanijny, czy też zostanie do kasy Gdańska zwrócony przez partię?

- Obecność prezydenta Adamowicza w Komitecie popar-

Sześć zarzutów wobec prezydenta Gdańska

Paweł Adamowicz, urzędujący prezydent Gdańska i prominentny polityk Platformy Obywatelskiej ma sześć zarzutów związanych z podaniem nieprawdziwych danych w oświadczeniach majątkowych z lat 2010-12. W poniedziałek gdański wóldarz składał obszerne wyjaśnienia w Poznaniu. To Prokuratura Apelacyjna w stolicy Wielkopolski prowadzi czynności wobec Pawła Adamowicza.

W dniu 9 marca br. Pawłowi Adamowiczowi postawionych zostało sześć zarzutów z artykułu 233 kodeksu karnego paragraf 1 i 6. Dotyczą one składania nieprawdziwych oświadczeń majątkowych dotyczących uzyskanych dochodów, zgromadzonych zasobów pieniężnych oraz innych składników majątku za okres 2010-2012. Paweł A. był zobowiązany do składania oświadczeń majątkowych, ale podawał w nich nieprawdziwe dane. - W dniu wczorajszym Paweł Adamowicz złożył wyjaśnienia. Trwają kolejne czynności - informuje nas prokurator **Hanna Grzeszczyk**, p.f. Naczelnika Wydziału V do Spraw

Przestępczości Zorganizowanej i Korupcji Prokuratury Apelacyjnej w Poznaniu.

Pawłowi A. grozi do trzech lat pozbawienia wolności. Kto, składając zeznanie mające służyć za dowód w postępowaniu sądowym lub w innym postępowaniu prowadzonym na podstawie ustawy, zeznaje nieprawdę lub zataja prawdę, podlega karze pozbawienia wolności do lat 3. Przepisy stosuje się odpowiednio do osoby, która składa fałszywe oświadczenie, jeżeli przepis ustawy przewiduje możliwość odebrania oświadczenia pod rygorem odpowiedzialności karnej. To wiedza dostępna już studentowi prawa. Nie tylko magistrów prawa, sprawującemu od 16 lat zarząd nad sporym ambitnym miastem.

Ostatnio Centralne Biuro Antykorupcyjne badało rozbieżności w oświadczeniach majątkowych prezydenta Gdańska Pawła Adamowicza (PO) dotyczące przychodów z wynajmu mieszkań. Przychody takie należy wykazać tak w oświadczeniu majątkowym wóldarza, jak i w jego zeznaniu podatkowym PIT. Podane kwoty powinny być koherentne zgodnie z zasadą „Prawdziwe jest to, co jest spójne”.

Jak się dowiadujemy śledztwo które miało zakończyć się do końca marca br. zostanie przedłużone. Po tym, jak wyjaśniła się „rola procesowa” prezydenta Pawła Adamowicza poznańska prokuratura zwróci się niebawem do Prokuratora Generalnego z odpowiednim wnioskiem o jego przedłużenie.

Głównym wątkiem prowadzonego postępowania jest badanie

informacji zamieszczonych przez Pawła Adamowicza w składanych w latach 2010-2012 oświadczeniach o stanie majątkowym oraz weryfikacja zasobów finansowych oraz źródeł ich pochodzenia.

Prezydent Gdańska zarabia w magistracie i w radach nadzorczych gdańskiego portu i Gdańskiego Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej oraz czerpie korzyści z wynajmu mieszkań, a sam tłumaczył, że część swego majątku zawdzięcza darowiznom od najbliższej rodziny. Posiłkował się też kredytami.

Śledztwo w Wydziale V Prokuratury Apelacyjnej w Poznaniu wszczęto po zapoznaniu się z materiałami obejmującymi zawiadomienie szefa CBA z 3 października 2013 r., dotyczącymi podejrzenia popełnienia przestępstw, ujawnionych w związku z kontrolą przeprowadzoną w trybie ustawy o CBA w zakresie prawidłowości i prawdziwości oświadczeń o stanie majątkowym, składanych w latach 2007-2012 przez osobę pełniącą funkcję publiczną w samorządowym organie administracji oraz przestrzegania przez w/w ograniczeń i obowiązków wynikających z ustawy z dnia 21 sierpnia 1997 r. o ograniczeniu prowadzenia działalności gospodarczej przez osoby pełniące funkcje publiczne i ustawy o samorządzie gminnym.

ASG

Związkowcy z wizytą u parlamentarzystów z postulatami ludzi pracy

W poniedziałek 9 marca br. ogólnopolskiej akcji protestacyjnej, związkowcy z Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność” odwiedzili biura poselskie pomorskich parlamentarzystów.

– Nasze postulaty są znane, ale odwiedziliśmy posłów, aby bezpośrednio przekazać im informacje z pierwszej ręki. Teraz nasi przedstawiciele, bo takimi są przecież parlamentarzyści bez względu na reprezentowaną partię, nie będą mogli zasłaniać się brakiem informacji. Nie oczekujemy po tej akcji zasadniczej zmiany postawy posłów koalicji PO-PSL, ale pokazaliśmy po raz kolejny, że jesteśmy gotowi do rozmów – mówi **Roman Kuzimski**, wiceprzewodniczący Zarządu Regionu Gdańskiego NSZZ „Solidarność”.

W Gdańsku z delegacją „Solidarności” spotkali się posłowie PO **Agnieszka Pomaska**, **Iwona Guzowska** i **Jerzy Borowczak** i otrzymali materiały z postulatami trzech reprezentatywnych central związkowych (NSZZ „Solidarność”, Forum Związków Zawodowych, OPZZ).

Spotkania z posłami przebiegły w miłej i kulturalnej atmosferze (być może spowodowanej obecnością mediów bądź rokiem wyborczym). Można było jednak odnieść wrażenie, że parlamentarzyści PO nie chcą wziąć odpowiedzialności za 8 lat rządów.

Posłanki Agnieszka Pomaska i Iwona Guzowska przekonywały, że jednego z najważniejszych postulatów „S” – wycofanie się z podwyższenia wieku emerytalnego – nie można spełnić, gdyż niosłoby to „konsekwencje budżetowe”.

Nie wszystkim posłom z Gdańska i Sopotu udało się wręczyć postulaty „S” osobiście, mimo że związkowcy świadomie wybrali na termin swojej akcji poniedziałek, czyli tradycyjny dzień dyżurów poselskich.

Okazało się, że gdyńscy parlamentarzyści też są nader zajęci. Związkową delegację przyjęli osobiście posłowie dwóch różnych opcji – **Janusz Śniadek**, były przewodniczący NSZZ „S”, poseł PiS oraz **Tadeusz Aziewicz**, liberał, poseł PO i szef sejmowej Komisji Skarbu Państwa.

Gdyński liberał Tadeusz Aziewicz jest zdania, iż w okresie rozwoju gospodarki (jak chce ja widzieć poseł PO) trzeba zestawić perspektywę przedsiębiorców, rządu, możliwości gospodarki z postulatami związków zawodowych.

– W sytuacji, gdy możliwości nie dorównują rosnącym aspiracjom trzeba sporo mądrości do znalezienia dobrego środka, owego punktu równowagi między pracodawcami a pracownikami. Brak tej równowagi powoduje napięcia i frustracje – zauważył poseł Aziewicz.

– Współczesna ekonomia szuka konsensusu. Wiem, że trzeba rozwiązać napięcia społeczne bo te powodują, że nie da się osiągnąć sukcesu ekonomicznego. Mam dobre doświadczenia z rozmów ze związkowcami. Patrzymy z różnych perspektyw, ale mamy chyba wspólny interes. Pomimo innego widzenia świata chcemy dobrych rozwiązań dla naszej gospodarki – deklarował Tadeusz Aziewicz.

Gdyńska związkowa delegacja nie zastała w biurach **Doroty**

Arciszewskiej-Mielewcyk (PiS), która uczestniczyła w tym czasie w Forum Kobiet, **Leszka Millera** (SLD), pilnującego kampanii prezydenckiej w W-wie (przysłał usprawiedliwienie, a dokumenty przekazał mu asystent **Krzysztof Chachulski**), **Jarosława Sellina** (PiS), zajętego wiceszefowaniem sztabowi wyborczemu Andrzeja Dudy, **Marka Biernackiego** (PO) i posłanki **Teresy Hoppe** (PO), która według prowadzącego jej



biuro „właśnie wyszła”.

Po 15 marca br. zbierze się sztab protestacyjny związku. Kolejne kroki będą działaniami bardziej radykalnymi niż akcja ulotkowa i odwiedzanie biur poselskich.

Bez radykalnej zmiany stylu sprawowania władzy oraz bez odsunięcia antypracowniczej ekipy od wpływu na los kraju rok 2015 będzie kolejnym rokiem straconym, który nie przyniesie budowy nowoczesnej gospodarki oraz poprawy poziomu życia polskiej rodziny. Zamiast tego czeka nas dalsza emigracja zarobkowa oraz zwiększanie dysproporcji w dochodach poszczególnych regionów oraz grup społecznych. Dzisiaj dysproporcja między dochodami najlepiej i najgłębiej zarabiającymi jest jedną z największych w krajach OECD.

Jednym z postulatów jest więc godziwa zapłata za wykonaną pracę jest podstawowym prawem pracowniczym. Stąd postulat szybkiego wzrostu minimalnej płacy do 50 proc. przeciętnego wynagrodzenia w gospodarce narodowej. Do tego dochodzi postulat wprowadzenia minimalnej stawki wynagrodzenia za godzinę pracy niezależnie od formy zatrudnienia. Związkowcy żądają podwyższenia płacy minimalnej, tak, by jej stopniowy wzrost następował w tempie zgodnym ze wzrostem PKB.

Obecnie płaca minimalna wynosi 1750 zł brutto, co oznacza to wzrost tego wynagrodzenia o 4,17 proc. w porównaniu z 2014 r. Z 1750 zł pracownicy dostaną 1286,16 zł na rękę, a reszta zasilą ZUS, NFZ i urząd skarbowy.

NSZZ „Solidarność” domaga się podniesienia wysokości minimalnego wynagrodzenia za pracę o 7 proc. (do 1797 zł). Choćby dlatego, że spada udział kosztów pracy w PKB. Dzisiaj

to około 54 proc.

Dla rządzących i części pracodawców ta skromna gratyfikacja, niższa nawet od zasiłku w krajach Unii Europejskiej, jest barierą nie do przeskoczenia. O innowacyjności, o ekspansji na rynki zagraniczne, o wykorzystaniu potencjału młodych absolwentów mowy nie ma.

Okazuje się, że barierą nie do pokonania dla ludzi władzy jest tak prozaiczna kwestia, jak płaca minimalna. Trudno zresztą dziwić się tej mentalnej barierze, skoro rodzimi liberałowie źródła bogactwa upatrują w majątku publicznym. Począwszy od dawnego KLD po PO, to ludzie, którzy najlepiej czują się na państwowych posadach i w przedsiębiorstwach publicznego sektora.

W propagandowych zabiegach rządu i wpierających go ekonomistów dominuje wykazanie wyłącznie wpływu podniesienia wysokości minimalnego wynagrodzenia na wydatki budżetu państwa. Tymczasem na podniesieniu minimalnego wynagrodzenia do 1750 złotych budżet państwa zyskuje ponad 110 mln zł z tytułu składek na ubezpieczenia społeczne, składek na NFZ oraz z tytułu podatku dochodowego od osób fizycznych, nawet bez zwiększonych wpływów budżetowych z podatku VAT. Ministerstwo pracy szacuje, że co dziesiąty pracownik odprowadza składki do ZUS od minimalnego wynagrodzenia.

Związkowcy domagają się też odblokowania wzrostu wynagrodzeń dla pracowników państwowej i samorządowej sfery budżetowej.

Polityka prospołeczna i usługi społeczne mają charakter rozwojowy. Wydatki na edukację w Skandynawii, w Japonii, w Korei Płd., przyniosły zyski, skok cywilizacyjny, innowacyjność. Japonia, stawiając na sferę społeczną, z państwa feudalnego stała się nowoczesnym krajem i gospodarczym gigantem. Edukacja to droga wyjścia z dziedziczenia biedy.

Pracownicy sfery budżetowej od czterech lat nie doczekali się podwyżek. Ponad pół miliona obywateli to zakładnicy polityki rządu. Przypomnijmy więc, że Rada Unii Europejskiej zawiesiła wobec Polski procedurę tzw. nadmiernego deficytu, której wprowadzenie w 2009 r. leżało u podstaw decyzji rządu o zamrożeniu płac w sferze budżetowej. Oznacza to, że odstawianie podnoszenia wynagrodzeń nie jest uzasadnione żadnymi przesłankami makroekonomicznymi lecz zaczyna mieć znamiona działań dyskryminacyjnych.

W poniedziałek 9 marca br. liderzy Prawa i Sprawiedliwości na Pomorzu posłowie Janusz Śniadek, pełnomocnik PiS w okręgu gdyńskim oraz Andrzej Jaworski, pełnomocnik PiS w okręgu gdańskim poparli związkowe postulaty wyartykułowane w ogólnopolskiej akcji protestacyjnej. W przesłanym nam oświadczeniu obaj parlamentarzyści stwierdzają, iż „sytuacja całkowitego rozkładu instytucji dialogu społecznego pod rządami koalicji PO – PSL jest rażąco sprzeczna z Konstytucją RP, dyrektywami unijnymi o Konsultacji i Dialogu oraz Konwencjami MOP. Zmusza to związki zawodowe do podejmowania akcji protestacyjnych wymuszających na rządzie reakcje stanowiące namiastkę koniecznego dialogu”.

ASG

J.Król: Rady dzielnic – najbliższej wyborców

22 marca odbędą się w Gdańsku wybory do rad dzielnic. - To „demokracja najbardziej bezpośrednia” i choć radni dzielnicowi nie mają tylu instrumentów do zmian w mieście co rada miejska, to mogą być np. ważnym ciałem doradczym i opiniującym – przekonuje Jacek Król kandydat na radnego gdańskiego Śródmieścia.



– Rady Dzielnic nie mają zbyt szerokich kompetencji jeśli chodzi o zmiany w mieście, czy właśnie w dzielnicach, w których są wybierane, są to organy doradcze, pomocni-

cze, opiniujące zamierzenia władz miejskich wobec dzielnic, w których działają. Rady dzielnic są najbliższą wyborców i właśnie takie problemy leżące najbliżej każdego

mieszkańca powinny być przedmiotem ich działalności – wyjaśnił w rozmowie z GG Jacek Król.

Przyznał, że jego osobiście najbardziej interesuje kwestia

zagospodarowania przestrzeni w zabytkowym centrum Gdańska, przestrzeni znajdującej się między budynkami, na które zwracają uwagę turyści. Jest to przestrzeń miejska, z której najczęściej i w największym zakresie korzystają mieszkańcy dzielnicy. – Rada Śródmieścia powinna działać w tym właśnie kierunku, te przestrzenie powinny być przyjazne dla mieszkańców – uważa kandydat do rady dzielnicy Śródmieście.

Jacek Król znany jest ze swojego zaangażowania w obronę Pałacu Młodzieży, jak deklaruje, ma być to w dalszym ciągu jednym

z jego priorytetów działań. – Pałac musi dalej funkcjonować, ta placówka uodowodniła, że jest niezwykle ważna dla dzieci i młodzieży nie tylko śródmieścia, ale i całego Gdańska. W najbliższych miesiącach czeka nas ogromna praca, trzeba zebrać jak najwięcej opinii merytorycznych, które będą głosem w dyskusji za pozostawieniem Pałacu Młodzieży w dotychczasowej formie – stwierdził Jacek Król.

Zaznaczył też, że na przykładzie Pałacu Młodzieży idealnie widać obszar działalności radnych dzielnicowych. – Takie rady powinny być in-

stytucjami opiniotwórczymi przy tego typu przedsięwzięciach. Są najbliższymi mieszkańców, powinni więc zabierać głos przy okazji dyskusji nad ważnymi dla miasta aspektami życia. Przedstawiciele rad dzielnic powinni stać się członkami wszelkich organów doradczych, w których toczą się dyskusje nad projektami proponowanymi przez miejskich urzędników. Dotyczy to oczywiście przedstawicieli rad wszystkich dzielnic w Gdańsku. To jest i powinna być podstawowa funkcja rad dzielnic – zakończył Jacek Król.

Jerzy Domski

100 dni nowych radnych

10 marca minęło 100 dni od zaprzysiężenia Rady Miasta Gdańska kadencji 2014-2018. Jak te okres oceniają radni, którzy po raz pierwszy zostali wybrani do Rady Miasta?

1 grudnia 2014 radni Rady Miasta Gdańska kadencji 2014-2018 złożyli ślubowanie. Jak sto dni od ślubowania oceniają radni, którzy po raz pierwszy zostali wybrani do Rady Miasta? Jak odnaleźli się w nowej sytuacji?

Andrzej Kowalczyk (radny PO): Decydując się na kandydowanie zdecydowałem się na dodatkową pracę i służbę miastu. Szczerze mówiąc liczyłem na to, że szybciej zacznę sam kreować politykę w moim mieście. Sprawy z jakimi się mierzyłem, trudne sprawy, między innymi dotyczące gdańskiej oświaty, spowodowały, że wiele czasu, energii, swojego doświadczenia skierowałem na to, by szkolnictwo zawodowe w Gdańsku było lepsze. To jak wygląda praca radnego nie było dla mnie zaskoczeniem, ale muszę powiedzieć, że "dopadła" mnie świadomość jak wiele trudnych zadań przede mną. Przy każdym z projektów uchwał, który dotyczy spraw społecznych,

oświaty, spraw komunalnych, żeby nie podjąć pochopnej decyzji trzeba te sprawy dokładnie poznać. Za każdym dokumentem liczącym zaledwie 2-3 strony kryją się sprawy dotyczące albo aspektów ludzkich, albo społecznych, albo finansowych. Chce być odpowiedzialną osobą. Sto dni zasiadania w Radzie Miasta pokazało mi jak duża jest odpowiedzialność rajców za miasto. Powiem coś może bardzo kontrowersyjnego - to nie jest tylko przegłosowanie uchwały za lub przeciw. To są decyzje, które w konsekwencji będą kształtowały przyszłość rozwoju mojego miasta. Widzę duże możliwości, aby droga pomocy dla osoby, która tego potrzebuje albo dla instytucji, która niesie pomoc jeśli chodzi o sprawy społeczne, była krótsza. Chciałbym, i będę do tego zmierzał żeby więcej środków finansowych było przeznaczonych dla organizacji pozarządowych niosących pomoc. Nie może się powtórzyć sytuacja, któ-



Andrzej Kowalczyk



Łukasz Hamadyk

ra ostatnio przydarzyła się w Gdańsku, gdzie matka, która zachorowała na chorobę nowotworową, wychowująca samotnie syna z autyzmem,

została pozbawiona zasiłku opiekuńczego. W przyszłości jakkolwiek urzędnik zanim podejmie taką decyzję o odebraniu przysługującego

zasiłku musi się poczwornie zastanowić.

Łukasz Hamadyk (radny PiS): Jeśli chodzi o mnie to bardzo pozytywnie oceniam pierwsze sto dni Rady Miasta nowego kadencji. Miałem obawy, że będzie mi się ciężko przebić z jakimkolwiek inicjatywami tylko dlatego, że jestem z opozycji, ale jestem mile zaskoczony. Widocznie moje propozycje są na tyle ciekawe, że udaje się zyskać uznanie nie tylko mieszkańców, ale i u urzędników. Udało mi się załatwić na przykład sprawy, które mieszkańcy starali się zmienić od lat pisząc pisma. Mam pozytywne rozstrzygnięcia. Jestem zadowolony z tego początkowego okresu w Radzie Miasta. Zgłosiłem kilkanaście interpelacji, z których część udało się zrealizować. W przygotowaniu mam, muszę ostrzec, prawie 20 kolejnych. Mam nadzieję, że nie "zanudzę" urzędników swoimi propozycjami. Jestem zaskoczony, ale pozytywnie, współpracą. Nie ma konfliktów. Gdy dochodzi do sesji to jest inna sytuacja, bo wchodzi kwestie polityczne, ale jeśli chodzi o pozostałą pracę w komisjach to sytuacja ogólnopolska polityczna nie przekłada się na naszą gdań-

ską. I oby tak zostało, bo to będzie pozytywne dla mieszkańców. Wychodzę za założenia, że kampania wyborcza się skończyła, następna za cztery lata, i do tego czasu powinniśmy współpracować. Na pewno jeśli było się działaczem na przykład dzielnicowym przestawić się na pracę w Radzie Miasta niż z pułapu społecznika lub politykiera, noszącego teczkę za starszymi kolegami. Takie osoby mogą mieć ciężiej. Ja znam te tematy, często je kontynuuję. Kandydując planowałem co będę chciał robić jak zostanę radnym. Staram się stopniowo wykonywać te zadania, które przed sobą postawiłem. Dochodzi również mnóstwo nowych z racji dyżurów czy sytuacji nagłych. Przykładem może być sprawa 100-letniego mostu na Przeróbce, który mógłby być kładką pieszo-rowerową. Udało mi się zgłosić zarówno do Komisji Sportu i do Komisji Zrównoważonego Rozwoju, których jestem członkiem, kilkanaście pomysłów do planu pracy na 2015 rok. Jest co robić i pewnie pracy będzie coraz więcej, ale po to chciałem zostać radnym, żeby tymi zadaniami się zająć.

Tomasz Łunkiewicz

MŁODY PRUSZCZ

Mieszkania dostępne w programie **MdM**

Ceny od **4.150** zł za m² brutto

Pruszcz Gdański,
ul. Cicha i Obrońców Pokoju

tel. 58 770 14 70

www.eurostyl.com.pl

EURO STYL
Deweloper z pasją

„Wielki handel” lokalnie i po polsku

Dokładnie pięć lat temu z inicjatywy pomorskich kupców powstała koncepcja Grupy Zakupowej MerCo. W czasach hipermarketów i dyskontów to dość zapomniana formuła handlowa.

Kim są? Grupa Zakupowa MerCo liczy 66 placówek detalicznych oraz 18 sklepów należących do stacji benzynowych OKTAN.

Sposób działania i wewnętrzna organizacja Grupy jest bardzo podobna do klasycznej sieci franczyzowej, lecz nie jest nią w formalnym tego słowa znaczeniu. Grupa MerCo nie promuje wspólnej marki, loga ani „known how”. Jest bardzo dobrze wewnętrznie zorganizowaną grupą niezależnych kupców, którzy prowadzą wspólną politykę handlową i są wobec siebie lojalni. Taka lojalność sprawia, że przy podejmowaniu najmniejszych choćby decyzji handlowych, mówią jednym językiem i zachowują się, jak jeden podmiot gospodarczy. Pozyskują warunki handlowe na poziomie największych graczy rynkowych, dzięki czemu poszczególnym uczestnikom Grupy MerCo udaje się poprawić rentowność. Takie wsparcie finansowe pozwala każdemu z nich utrzymać się na rynku i skutecznie konkurować nawet z dyskontami. Grupa MerCo powstawała w atmosferze wątpliwości i dużej rezerwy ze strony rynku. Nie wrócono im powodzenia. Dziś, kiedy

świętują pięciolecie powstania i mają na swoim koncie wiele sukcesów, są żywym dowodem na to, że takie organizacje kupieckie mają przyszłość a formuła wspólnego działania wciąż ma się dobrze. „Wielki handel” może być różnie interpretowany. Jeśli weźmiemy pod uwagę rozmach terytorialny i liczebny Grupy Zakupowej MerCo, nie są Nr 1 w Polsce. Jednak dla nich „wielki handel” to coś więcej, niż liczby i zasięg terytorialny. To pomysł i koncepcja na konsolidację rodzimego handlu, tworzenie silnej grupy lojalnych wobec siebie kupców, to placówki detaliczne, które oferują Klientom wszystko co najlepsze – atrakcyjne ceny, promocje, których nie powstydziliby się największe sieci handlowe, jakość obsługi, przyjazny klimat robienia zakupów. W tym sensie ocierają się o „wielki handel” każdego dnia.

Koncepcja Grupy Zakupowej jaką reprezentują, obroniła się sama. Pięć lat działalności Grupy MerCo pokazały, jaką siłę i znaczenie na rynku może mieć dobrze zorganizowana i zintegrowana Grupa Zakupowa, tworzona przez lojalnych wobec siebie i mających bardzo dobrą



Oskar Topolewski, właściciel gdańskich sklepów KOS, jest bardzo zadowolony za współpracy z Grupą Zakupową MerCo

płynność finansową, kupców. Nie ustępujemy sieciom handlowym - ani franczyzowym, ani właścicielskim. Rok 2014 zakończyliśmy jako grupa 66 placówek detalicznych obrotem ponad 500 mln złotych i rentownością netto na średnim poziomie 5%. Zakładamy, że na koniec 2015 roku Grupa MerCo będzie liczyła 75 placówek detalicznych, których sumaryczny obrót wyniesie około 550 mln złotych. Jesteśmy realną alternatywą dla umacniającego się wciąż w Polsce handlu dyskontowego i wielkopowierzchniowego, który nie jest zarządzany przez polskich kupców

- mówi **Marek Theus**, Prezes Zarządu MerCo i współwłaściciel trójmiejskich sklepów Merkus.

Kto może stać się członkiem Grupy Zakupowej MerCo?

Właściciel placówki detalicznej wyrażający chęć przystąpienia do Grupy Zakupowej MerCo staje się również współnikiem samej spółki „MerCo” Sp. z o.o., która zarządza Grupą. Sklep, oprócz niezachwianej płynności finansowej, powinien legitymować się miesięcznym obrotem na poziomie 300.000 zł przy powierzchni sklepu min. 100 m². Nie bez

znaczenia jest opinia klientów sklepu i jego potencjał.

Współpraca opiera się głównie na aspektach stricte handlowych. Kontrakty handlowe, jakie pracownicy spółki zarządzającej Grupą MerCo negocjują na rzecz placówek detalicznych, są najważniejszym elementem konsolidującym, zaś ich 100% realizacja – najważniejszym obowiązkiem wobec całej Grupy. Monitorowana jest także płynność finansowa uczestników, tak aby nie wpływała negatywnie na opinię pozostałych.

- Współpracę z Grupą Zakupową MerCo oceniam jako bardzo korzystną ze względu na umowy handlowe wynegocjowane z producentami i dystrybutorami. Przekłada się to bezpośrednio na wspieranie konkurencyjności na lokalnym rynku i promowanie polskich handlowców w dobie zalewających nasz rynek sieci dyskontowych. Ponadto, ważnym dla mnie jest fakt, że Grupa Zakupowa MerCo zrzesza elitarną i aktywną grupę rodzimych handlowców, którzy chętnie wychodzą naprzeciw potrzebom coraz bardziej świadomego Klienta - przyznał **Oskar Topolewski**, właściciel gdańskich sklepów KOS.

Co odróżnia MerCo od dyskontów i hipermarketów?

- Oprócz bogatej oferty towarowej – zbilansowanej, komplementarnej, w konkurencyjnych cenach i zmieniającej się wraz z oczekiwa-

niami Klientów, to właśnie relacja z Klientem pozostaje dla nas najważniejsza. Stawiamy na dialog z Klientem, co pozwala nam przygotować dużo bardziej spersonalizowaną ofertę niż ma to miejsce w dużych sieciach. Staramy się, aby sklepy MerCo były sklepami przyjaznymi. Sami jesteśmy klientami, nie zapominamy o tym prowadząc nasze sklepy. Kładziemy bardzo duży nacisk na obsługę Klienta. Sklepy w obrębie naszej Grupy Zakupowej wpisują się bez wątpienia w aktualny trend „slow life” – stawiamy na relacje, jakość i lokalność. Równowaga pomiędzy tymi wszystkimi czynnikami sprawia, że Klienci chętnie nas odwiedzają i są lojalni – mówi Marek Theus.

Grupa Zakupowa MerCo w liczbach:

Liczba sklepów:
66

Przewidywana liczba sklepów pod koniec 2015 r.
75

Średnia powierzchnia sprzedaży:
280 m²

O obroty w 2014r.:
500 mln zł

Zatrudnienie:
1300 osób

Lista placówek w Grupie Zakupowej MerCo (województwo pomorskie i zachodniopomorskie):

GDAŃSK

SKLEP MERKUS – ul. Bajki 10 A
SKLEP MERKUS – ul. Kocurki 2
SKLEP MERKUS – ul. Czyżewskiego 12
SKLEP MERKUS – ul. Żuławska 1
SKLEP MERKUS – ul. Pilotów 3
SKLEP MERKUS – ul. Marynarki Polskiej 136
Delikatesy GROSZ – ul. Szturmowa 3
Delikatesy FART – ul. Kartuska 73 A
Sklep Spożywczy DAKAR - ul. Zakopiańska 31
SUPERSAM 34 Jan Kubić – ul. Biegańskiego 25
DELIKATESY 34 Jan Kubić – ul. Buczka 20
Sklep ARTI 34 – ul. Macierzy Szkolnej 2
Sklep TO TU Kazimierz Kuleta – ul. Cieszyńskiego 36/42
Sklep Spożywczy KAMI – ul. Partyzantów 44
Sklep Spożywczy KAMI – ul. Góralska 49
Sklep Spożywczy KAMI – ul. Rycerza Blizbora 15 a
Sklep spożywczo-monopolowy LIBO – ul. Św. Ducha 105
Sklep Max Xavier – ul. Guderskiego 2E
Sklep Spożywczy JUNIOR – ul. Polanki 1
Delikatesy Całodobowe KOS – ul. Piwna 7/8/9/10/11/12
Delikatesy KOS – ul. Szeroka 14
Delikatesy MINI – ul. Wawelska 23

SOPOT

SKLEP MERKUS – ul. Cieszyńskiego 24
Sklep Całodobowy GOSIA – Al. Niepodległości 679
DELIKATESY – ul. Bohaterów Monte Cassino 51

GDYŃA

Sklep Spożywczy Jan Kubić - ul. Gryfa Pomorskiego 71
Sklep Spożywczy Jan Kubić - ul. Tuwima 10
Sklep Spożywczy Jan Kubić - ul. Horyda 30A
Sklep Spożywczy Jan Kubić - ul. Białowieska 2
Sklep ALDEK – ul. I Armii Wojska Polskiego 3-11
Sklep ABC - ul. Bosmańska 36
Sklep "ARTI 34" – ul. Powstania Wielkopolskiego 109
Sklep Ogólnospożywczy "ARTI" – ul. Morska 49

PRUSZCZ GDAŃSKI

Delikatesy FART – ul. Obrońców Wybrzeża 2B
Delikatesy FART – ul. Krzemieniecka 2
MARKET BINGO – ul. Lotnicza 24
Sklep Monopolowy – ul. Obrońców Pokoju 12

PSZCZÓŁKI

Delikatesy ZET – ul. Pomorska 13
Delikatesy ZET – ul. Sportowa 27
Delikatesy ZET – ul. Wyzwolenia 1
Delikatesy FART – ul. Gdańska 7A

WEJHEROWO

Sklep Spożywczy "DELIKATES 34" - ul. Pl. J. Wejhera 16

RUMIA

Delikatesy FALKO – ul. Morska 24A
Sklep Spożywczy KAMI – ul. Kamienna 2a

KOLBUDY

Delikatesy FART – ul. Wybickiego 29 D

ROTMANKA

Delikatesy FART – ul. Piłsudskiego 20

TRĄBKIE WIELKIE

Delikatesy FART - ul. Gdańska 27J

STAROGARD GDAŃSKI

Sklep "Galeria Alkoholi" – ul. Piłsudskiego 7

MALBORK

Sklep "Wódki Gdańskie" – ul. Sienkiewicza 21

GNIEW

ŚLIZEX MARKET - ul. 27 Stycznia 2A

SIERAKOWICE

RIBENA - ul. Rynek 2
RIBENA – ul. Lęborska 42A
RIBENA – ul. Wichrowe Wzgórze 8A
RIBENA – ul. Dworcowa 7A

KAMIENICA KRÓLEWSKA

RIBENA – ul. Królewska 22A

LINIA

RIBENA – ul. Turystyczna 6

KARTUZY

RIBENA - Os. Derdowskiego 5

KOŚCIERZYNA

Sklep Spożywczo-Przemysłowy – ul. Nowy Klincz 72
Sklep Spożywczo-Przemysłowy – ul. Przemysłowa 68

BANINO

Sklep Max Xavier – ul. Lotnicza 62/1

CHMIELNO

RIBENA – ul. Kartuska 34, Garcz

PRZODKOWO

Delikatesy Kaszubskie – ul. Gdańska 8

ŚLUPSK

Delikatesy NOVA – ul. 11 listopada 9

STRASZYN

Sklep Max Xavier – ul. Starogardzka 45

SZEMUD

Delikatesy Fart – ul. Wejherowska 68 A

ŻUKOWO

Sklep Max Xavier – ul. Gdyńska 51

STACJE BENZYNOWE „OKTAN”

Nowa Dąbrowa 18, Potęgowo
Trzebielino
ul. Portowa 10
ul. Bohaterów Westerplatte 7
ul. Wrocławska 45
ul. Mickiewicza 127
ul. Wejherowska 2
ul. Gdańska 68 E
ul. Kossaka 50
ul. Słupska
ul. Kartuska 51
ul. Kartuska 50, Garcz, Chmielno
ul. Kartuska 35, Leszno, Kiełpino
Borcz, Hopowo
ul. Żeromskiego 79, Kosakowo
ul. Armii Krajowej 22, Żukowo
ul. Przy Rzeźni, Kartuzy
Skorzewo, Kościerzyna

MerCo CENOWE INFORMACJE! OD 13.03. DO 19.03.

„MerCo” Spółka z o.o.
80-706 Gdańsk ul. Bajki 8A
NIP 583-30-96-989 REGON 220990877
tel./fax: 58 300 67 57
e-mail: biuro@mercopomorze.pl

Monster Munch 50g 4 smaki
LORENZ BAHLSEN
1kg 49,80



Śmietanka tortowa UHT 36% 500g
OSM ŁOWICZ
1kg 11,50



Papier toaletowy Mola Familijna a'8 3 kolory
METSÄ TISSUE



Domestos 3 in 1 kostka toaletowa
z zawieszka 40g 3 rodzaje
UNILEVER



Makarony Polskie 400g + 25% gratis
6 form MAKARONY POLSKIE
1kg 3,98



Zupy Knorr 3 rodzaje 42-53g
UNILEVER
1kg 26,22
- 33,10



Przyprawy Knorr 25-30g 5 rodzajów
UNILEVER
1kg 56,33
- 67,60



Herbata Lipton 50tor 2 rodzaje
UNILEVER
1kg 69,90



Kasia 250g 2 rodzaje
UNILEVER
1kg 7,80



Ser wędzony 400g
OSM ŁOWICZ
1kg 13,73



Naturalny serek Rodzinny
Mleczarnia Kalisz 1kg wiaderko
OSM ŁOWICZ



Ser tyłżycki 1kg
OSM ŁOWICZ



Lody Algida Śmietankowa 1000ml 9 smaków
UNILEVER



Serek NaTurek Puszysty 140g 8 smaków
TUREK
1kg 20,64



Serek Turek Kremowy 125g 5 smaków
TUREK
1kg 21,20



Mleko UHT 3,5% do Cappuccino 1l
LASCATO



Oselka śmietankowa 275g
JAGR PLUS
1kg 11,82



OFERTA WAŻNA JEŻELI NIE WYSTĄPIŁ BŁĄD W DRUKU I DO WYCZERPANIA ZAPASÓW. CENY ZAWIERAJĄ PODATEK VAT.

Galeria Sztuki Gdańskiej



Zula Strzelecka – „oinkos, intonacje Natury”

„oinkos, intonacje Natury” to tytuł ostatniej wystawy otwartej wieczorową porą, w czwartek 5 marca 2015 roku w Sopockiej Państwowej Galerii Sztuki. Galerii, która od lat utrzymuje bardzo wysoki poziom wystawienniczy. Właśnie ostatnio tygodnik „Polityka” ogłosił tegoroczny ranking najlepszych polskich miejsc prezentacji sztuki. PGS w Sopocie tym razem uplasowała się na 4 miejscu za warszawskimi galeriami (Zachęta, CSW Zamek Ujazdowski, Muzeum Sztuki Nowoczesnej).

Zuzanna Strzelecka („Zula”)
1924 Wilno - 2012 Sopot

Studiowała malarstwo w gdańskiej PWSSP w pracowni prof. Artura Nacht-Samborskiego oraz tkactwo dekoracyjne w pracowni prof. Józefy Wnukowej. Dyplom uzyskała w 1955 roku. W latach 1950-1957 pracowała w zakładzie naukowo-badawczym tkaniny dekoracyjnej przy PWSSP w Gdańsku. Była żoną malarza Mariana Strzeleckiego (1924-1973).

„oinkos, intonacje Natury”, to wystawa prac zmarłej w 2012 roku sopockiej artystki Zuli Strzeleckiej. Malarki, twórczyni tkanin, scenografii, mody, a także autorki malowideł na ścianach odbudowywanych po wojnie gdańskich

kamieniczek. Państwo Strzelecki prowadzili w Sopocie otwarty artystyczny dom, miejsce spotkań wielu polskich środowisk twórczych. Dom przy ulicy Obrońców Westerplatte, naprzeciwko powstałej zaraz po wojnie

uczelni plastycznej. Dom, w którym latem spotykali się wybitni polscy twórcy: Parandowscy, Wiłkomirska, Waldorff, Hesse-Bukowska, Cybulski, Nacht-Samborski, Cybis, Potworowski, Zawadzka, Holoubek, Fijewski, Kobiela, Żuławski, Ostrowski, Studnicki. Pani Zula była żoną wybitnego polskiego artysty Mariana Strzeleckiego, który w swoim krótkim życiu, nie zdążył pokazać swoich olbrzymich możliwości. Artysta zginął w wypadku samochodowym w 1973 roku.

Muszę przyznać, że dawno nie widziałem tak wielu osób na wernisażu w sopockiej PGS. Może, rzeczywiście tylko podczas pobytu Pana Prezydenta Bronisława Komorowskiego, na otwarciu wystawy Iwana Ajwazowskiego i Teodora Axentowicza. Tłum, jak zdążyłem się zorientować, stanowiło w większości towarzystwo przyjaciół lub znajomych Pani Zuli, która była w Sopocie postacią rozpoznawalną i znaną. Często włączała się w życie społeczne miasta, choćby w ostatnich latach, przed śmiercią profesor Józefy Wnukowej.

Sama była artystką wielkiego formatu, osobą bardzo cie-



Zula Strzelecka

płą, miłą, dbającą o rodzinę, dom i przyjaźnię. W swojej twórczości zarówno malarzkiej jak i tej poświęcone tkaninie, nawiązywała przede wszystkim do motywów zaczerpniętych z otaczającej nas przyrody. Jej kompozycje charakteryzowały się wielką dbałością o szczegóły. Inspirowała się barokowymi odniesieniami, często eksperymentowała również z abstrakcją, ale podstawę stanowiły prozaiczne motywy, jak kwiaty, liście roślin, ptaki, ćmy, motyle. Sięgała również do estetyki dalekowschodniej. Wykonywała wielkoformatowe tkaniny – kołdry, kilimy, makaty, kurdybany, kurtyny, stroje, pasy słuckie, tkaniny malowane. Wraz z gronem

swoich koleżanek w Zakładzie Tkanin, powstałym przy uczelni na początku lat 50-tych, pod kierownictwem prof. Józefy Wnukowej, wykonywała drukowane tkaniny artystyczne. To one wówczas, obok malarstwa stanowiły o wysokim poziomie gdańskiej sztuki. W tym miejscu warto wspomnieć o wielowiekowych gdańskich tradycjach tkackich, o których mamy bardzo znikomą wiedzę. Praca Józefy Wnukowej, Zuli Strzeleckiej i wielu innych gdańskich artystek, specjalizujących się w tkaninie artystycznej, wpisała się w wielkie tradycje gdańskich XVIII-wiecznych pracowni tkackich Gescha czy Salzhubera.

Niezmiernie interesujące prace Pani Zuli już same w sobie stanowią o atrakcyjności wystawy, jednak ta trudna materia jaką jest tkanina zawsze w takich sytuacjach sprawia wiele problemów. Trzeba przyznać, że pokaz został zaaranżowany w sposób atrakcyjny i ciekawy, choć niepozbawiony jest pewnych kontrowersji. Materiały filmowe dodały większej pasji odkrywania tamtej, jeszcze mało znanej rzeczywistości. Rzeczywistości artystycznego życia Sopotu lat 50-tych i 60-tych. To zasługa osób które wystawę zredagowały: Doroty Grubby-Thiede (autorka, rzetelnie przygotowanego katalogu), Emilii Grubby i Marii Zgirskiej, które odkryły przed widzami tylko fragment 70-letniej tradycji sopockiej sztuki, ale jakże ważny i istotny. Wielką pomoc w przygotowaniu wystawy i dociekaniu do prawdy okazała rodzina artystki: syn Wojciech również malarz, synowa Iwona oraz wnukowie Tomasz, Andrzej i Jan Strzelecki.

Na takie wystawy chodzi się z wielką przyjemnością. Polecam, to trzeba zobaczyć. Na zakończenie jeszcze jedna sprawa, o której często przypominam. Jak wiele postaci w Sopocie czeka jeszcze na taką prezentację i jakże byłoby dobrze, aby wreszcie sopocka sztuka doczekała się swojego muzeum.

Stanisław Seyfried



Otwarcie wystawy. Stoją od lewej strony: Wojciech Strzelecki - syn, Iwona Strzelecka - synowa, dyr. PGS w Sopocie Zbigniew Buski oraz wnuki: Tomasz, Andrzej i Jan



Zula Strzelecka, Rysunek eksperymentalny, 1957-59, zbiory rodzinne



BIG AUTOHANDEL Gdańsk
bigautohandel.eu

Partner "Galerii Sztuki Gdańskiej"



Sanitas

CENTRUM MEDYCyny
SPECJALISTYCZNEJ

Dobry sposób
na **zdrowie**

- wizyta u lekarza POZ bez kolejki
- prywatne gabinety specjalistyczne
- oddział chirurgii jednego dnia

Kontakt **58 785 85 55**

Rejestracja on-line

www.centrumsanitas.pl



**ul. Pilotów 21
80-460 Gdańsk**

Lotos Trefl zdobył Bełchatów!

Siatkarze Lotosu Trefla prowadzą ze Skrą w półfinale PlusLigi! Podopieczni Andrei Anastasiego wygrali pierwszy mecz półfinałowy w Bełchatowie 3:2 (22:25, 32:30, 21:25, 25:22, 15:10). Drugi mecz w sobotę w ERGO Arena, godz. 20.00, a trzeci w środę w Bełchatowie.

Faworytami półfinałowej rywalizacji byli bełchatowianie. W sezonie zasadniczym Skra wygrała oba mecze, ale u siebie po tie breaku. Siatkarze Lotosu Trefla jeszcze nigdy nie wygrali ze Skrą w historii dotychczasowych spotkań. Kiedyś trzeba w końcu przerwać taką passę. I gdańszczanie uczynili to w odpowiednim momencie.

W pierwszym secie na początku nieznacznie przeważali gdańszczanie, którzy mieli 1-2 punkty przewagi. Gospodarze, którzy zaczęli od prowadzenie 2:0, 3:1, wyszli na prowadzenie 11:10. Niewielka przewaga Skry utrzymywała się do stanu 19:18. Bełchatowianie zdobyli kolejne trzy punkty i odskoczyli na cztery "oczka". Tej straty gdańszczanom nie udało się zniwelować.

Początek drugiej partii było podobny. Wyrównana walka przy niewielkiej przewadze toczyła się do pierwszej przerwy technicznej. Po powrocie na parkiet podopieczni trenera Anastasiego błyskawicznie powiększyli przewagę i na drugiej przerwie

technicznej byli lepsi o 7 "oczek" (16:9). Gospodarze zaczęli mozolnie odrabiać straty. Najpierw zmniejszyli je do trzech punktów (14:17). Przez kilka piłek Lotos Trefl utrzymywał 3-4 punkty przewagi, ale od stanu 23:19 dla gdańszczan Skra zdobyła pięć punktów z rzędu i miała piłkę setową! Podopieczni

PGE Skra - Lotos Trefl 2:3 (25:22, 30:32, 25:21, 22:25, 10:15)
PGE Skra: Lisinac 10, Wlazły 16, Conte 26, Wrona 8, Uriarte 1, Marechal 2, Piechocki (libero) - Tille (libero), Kłos, Muzaj 6, Włodarczyk 10, Brdovic 1,
Lotos Trefl: Grzyb 7, Falaschi, Schwarz 17, Gawryszewski 8, Troy 27, Mika 16, Gacek (libero) - Czunkiewicz, Schultz, Ratajczak 5
MVP Troy

trenera Anastasiego obronili się, a po chwili mieli okazję do skończenia seta. Tym razem to bełchatowianie się wybroniłi i po chwili ponownie mieli setbola. Lotos Trefl ponownie się wybronił i miał kolejne piłki setowe. Przy szóstym setbolu gdańszczanie wreszcie skończyli seta.

Trzeci set to ponownie wyrównana gra do pierwszej przerwy technicznej. Przed drugą przerwą techniczną bełchatowianie zaczęli powiększać przewagę. Skra utrzymywała przewagę 3-4 punktów i przy drugim setbolu skończyła seta.

Czwarta partia to prawie powtórka drugiej. Ponownie po

pierwszej przerwie technicznej gdańszczanie zaczęli przeważać i wypracowali sobie cztery punkty przewagi. Skra zaczęła gonić, ale przez dłuższy czas nie mogła zmniejszyć strat. Przy stanie 20:18 dla Lotosu Trefla na zagrywkę wszedł Mariusz Wlazły, po którego potężnych serwisach bełchatowianie wyszli na prowadzenie. Gdańszczanie szybko odzyskali prowadzenie, a seta serią zagrywek zakończył Murphy Troy.

W tie breaku tradycyjnie początek był wyrównany. Po kilku zmianach prowadzenia od stanu 6:6 inicjatywę zaczęli przejmować gdańszczanie. Przy zmianie stron podopieczni trenera Anastasiego byli lepsi o 2 punkty (8:6), a po chwili o cztery (11:17). Tej przewagi Lotos Trefl nie zmarnował i po autowej zagrywce Uriarte gdańszczanie mogli się cieszyć z wygranej w meczu.

Historyczne, pierwsze, zwycięstwo nad Skrą przyszło w bardzo dobrym momencie. W półfinałowej rywalizacji do trzech wygranych podopieczni Andrei Anastasiego prowadzą 1:0. Drugi mecz w sobotę 14 marca o godz. 20.00. Na trybunach ERGO Arena ponownie powinniśmy zasiąść komplet widzów. Gdańszczanie w przypadku wygranej byłiby o krok od gry w finale. Skra to jednak najbardziej utytułowany zespół w PlusLidze w XXI wieku. Bełchatowianie w środę wywalczyli awans do Final Four Ligi Mistrzów i do Trójmiasta przyjadą z chęcią zrewanżowania się za porażkę we własnej hali. Trzeci mecz w środę 18 marca w Bełchatowie.

TL

Hokeistki Stoczniewca o jedno zwycięstwo od mistrzostwa Polski!

Hokeistki Stoczniewca jedna wygrana dzieli od zdobycia złotych medali mistrzostw Polski. W pierwszym meczu finału Polskiej Ligi Hokeja Kobiet podopieczne Henryka Zabrockiego wygrały w Oświęcimiu z UKHK Unią 6:5 (2:3, 1:1, 3:1). Drugie spotkanie finału w sobotę, godz. 17.00, w hali Olivia. Jeśli będzie taka potrzeba to trzeci mecz w niedzielę.

Stoczniewiec: Kosińska - Tokarska, Kasprzycka, Bigos, Onyshchenko, Rykaczewska - Detmer, Nowak, Obłowska, Berecka, Błaszak - Wnuczko, Siejka, Byczkowska, Hermann

Bramki dla Stoczniewca: Obłowska (15), Obłowska (17), Onyshchenko (30), Byczkowska (41), Onyshchenko (43), Onyshchenko (50)

Gdańszczanki dobrze zaczęły mecz. Pierwszą bramkę zdobyła Magdalena Obłowska w 15 minucie. To rozwiązało

worek z bramkami. Oświęcimianki odpowiedziały trafieniem Katarzyny Frąckowiak w 16 minucie. 60

sekund później po raz drugi krążek w bramce Unii umieściła Obłowska. Końcówka

gdański zespół grał wówczas w podwójnym osłabieniu. W 37 minucie oświęcimianki

nucie Tetiana zdobyła swoją trzecią bramkę, a szóstą dla gdańskiej drużyny. Gdy w



12 sekund gdańszczanki grały 3 na 5, a nawet na 6 rywalek, które wycofały bramkarkę. Oświęcimiankom nie udało się pokonać Agaty Kosińskiej i Stoczniewiec wygrał pierwszy mecz finałowy. Mecz pechowo zakończył się dla Mary Bigos, która w połowie trzeciej tercji została uderzona, ale dograła spotkanie do końca. Po meczu gdańska zawodniczka udała się do szpitala z podejrzeniem pęknięcia żebra.

Drugie spotkanie zostanie rozegrane w sobotę 14 marca w Hali Olivia. Początek o godz. 17.00. Jeśli gdańszczanki wygrają sobotni mecz zdobędą mistrzostwo Polski. Jeśli wygrają oświęcimianki to decydujący mecz zostanie rozegrany w niedzielę. Miejmy nadzieję, że dodatkowe spotkanie nie będzie potrzebne.

Tomasz Łunkiewicz

tercji należała do Kamili Wieczorek, która zdobyła dwie bramki dla gospodyń. Trzecie trafienie oświęcimianki zanotowały 13 sekund przed końcem pierwszej tercji. Gdańszczankom udało się wyrównać w 30 minucie. Na listę strzelców wpisała się Tetiana Onyshchenko. Co ciekawe

ponownie objęły prowadzenie, a swoją drugą bramkę zdobyła Frąckowiak. Bardzo dobrze gdańszczanki zaczęły trzecią tercję. W 41 minucie do wyrównania doprowadziła Katarzyna Byczkowska, a w 43 minucie Onyshchenko wyprowadziła Stoczniewiec na prowadzenie. W 50 mi-

56 minucie Wieczorek zdobyła kontaktowego gola zaczął się horror. Szczególnie emocjonujące były ostatnie sekundy. 27 sekund przed końcem na ławkę kar trafiła Katarzyna Kasprzycka, a gdy do końca meczu zostało 12 sekund dołączyła do niej Joanna Detmer. Ostatnie

Wybrzeże walczy o start w lidze

Występy gdańskich żużlowców w rozgrywkach ligowych nadal stoją pod znakiem zapytania. Gdański klub wypełnia kolejne warunki, ale za chwilę dostaje kolejny do spełnienia. Wybrzeże doszło do porozumienia z wszystkimi krajowymi zawodnikami, którym zalega pieniądze i wystąpiło o ponowne przyznanie licencji na starty w lidze.

W piątek pojawiła się nadzieja na starty gdańskiej drużyny w rozgrywkach ligowych. Wybrzeże doszło do porozumienia z trenerem Stanisławem Chomski, Robertem Miśkowiakiem

i Dawidem Stachyrą. Z wcześniejszych ustaleń wycofał się Artur Mroczka. Przez kilka dni trwały negocjacje z zawodnikiem, który ostatecznie w środę przystał na warunki proponowane przez gdański klub. W tej sytuacji nic nie stoi na przeszkodzie na drodze do dopuszczenia gdańszczan do startu w II lidze. O ile nie pojawią się jakieś nowe wymagania.

Jak się okazało w ubiegłym tygodniu do grona osób, z którymi gdański klub ma zawrzeć ugodę dodano Leona Madse-na. Jak się nieoficjalnie dowiedzieliśmy nawet jak Wybrzeże osiągnie porozumienie z wszystkimi zawodnikami to może nie otrzymać licencji toru ze względu na brak dmuchanej bandy. Wygląda to trochę tak, jakby gdy gdańszczanie już spełnią wszystkie wymagania mieli rzucane kolejne kłody po nogi. Żużlowa centrala wydaje się robić wszystko, aby Gdańsk nie miał w tym roku drużyny w lidze. Komu na tym zależy?

Piotr Szymański, przewodniczący GKSŻ, zapowiedział, że do końca tygodnia będzie decyzja w sprawie klubów, których

start w rozgrywkach ligowych stał pod znakiem zapytania. Do momentu zamknięcia tego wydania gazety takiej decyzji nie było.

Gdański klub nie będąc pewnym startu w lidze złożył wniosek na miejski przetarg na promocję miasta przez żużel. Wybrzeże może dostać z tego tytułu 525 500 złotych. W ramach zadań z zakresu rozwoju sportu na terenie Gminy Miasta Gdańska w 2015 roku GKŻ Wybrzeże otrzymało 66 tysięcy złotych, które mają konkretne przeznaczenie. 30 tysięcy złotych zostało przekazane w ramach programu szkolenia sportowego dyscypliny żużlowej w 2015 roku. Kolejne 22 tysiące złotych przeznaczone jest na organizację zawodów młodzieżowych i minizużlowych w Gdańsku, a 14 tysięcy złotych na pokrycie kosztów uczestnictwa żużlowców i mini żużlowców z Gdańska w zawodach na terenie Polski.

Tomasz Łunkiewicz



TOYOTA

ALWAYS A
BETTER WAY

Happy End



Niezapomniany
styl

Najnowsze technologie
w wyśmienitych cenach

Niezwykłe
rabaty

Szczeńśliwe zakończenie wyprzedaży 2014

Przyjdź do salonów Toyoty po ostatnie modele z rocznika 2014



TOYOTA
WALDER

www.toyota.gdynia.pl

ul. Jana III Sobieskiego 28, 84-230 Rumia
T +58 679 49 99, F +58 679 49 98
toyota@toyota.rumia.pl

ul. Gdyńska 68, 80-209 Chwaszczyno
T +58 520 94 10, F +58 520 94 11
toyota@toyota.gdynia.pl



SPORT W SZKOLE

z Energą

Dziewczęta ze SP12 najlepsze w dwa ognie

Zakończyły się rozgrywki zespołów dziewczęcych w dwa ognie usportowione rozgrywane w ramach międzyszkolnego współzawodnictwa sportowego Gdańskich Igrzysk Młodzieży Szkolnej. Mistrzostwo Gdańska zdobyła reprezentacja Szkoły Podstawowej nr 12, która była gospodarzem turnieju finałowego.

Na parkiecie Szkoły Podstawowej nr 12 zmierzyły swoje siły cztery najlepsze szkolne zespoły dziewcząt z pośród 33 drużyn uczestniczących w tegorocznych rozgrywkach. Ostatnie finałowe mecze były niezmiernie wyrównane i zacięte. W pierwszym meczu naprzeciw siebie stanęły zespoły SP 20 i SP 52. Zwyciężyły w dwóch setach dziewczęta z „dwudziestki”. W drugim meczu gospodarzynie również w dwóch setach pokonały koleżanki z SP 61. W meczu o brązowe medale dziewczęta z SP 52 mimo wysoko przegranego pierwszego seta potrafiły się

zmobilizować i w kolejnych dwóch setach pokonały koleżanki z SP 61. Ostatni mecz o tytuł Mistrza Gdańska był najbardziej dynamicznym meczem rundy finałowej, w którym zespół „dwudziestki” zmierzył się z zespołem „dwunastki”. Pierwszy set 10:7 wygrała drużyna Szkoły Podstawowej nr 12, w drugim secie lepsze okazały się dziewczęta z SP 20 zwyciężając 10:8. Do trzeciego seta zespół gospodarzy stanął mocno zmotywowany i nie dał szans zmęczonemu zawodniczkom ze Szkoły Podstawowej nr 20 wygrywając set stosunkiem 10:3.



Wyniki meczów finałowych

1. SP 20 - SP 52 2:0 (10:9; 10:6)
2. SP 12 - SP 61 2:0 (10:5; 10:7)
3. o III miejsce SP 52 - SP 61 1:2 (3:10; 10:8; 10:2)
4. o I miejsce SP 12 - SP 20 2:0 (10:7; 8:10; 10:3)

Kolejność końcowa

1. Szkoła Podstawowa nr 12: Bańkiewicz Paulina, Zielińska Laura, Rutkiewicz Maja, Jarmuś Kinga, Szatkowska Gabriela, Dereń Amelia, Wielgus Mja, Friedel Pola, Gnerowicz Martyna, Gozdór Ania, Morawczyńska Pola, Domachowska Oliwia.

Nauczyciel: Dominika Bańkiewicz.

2. Szkoła Podstawowa nr 20: Blajda Martyna, Zarembska Amelia, Marszałek Kinga, Rojsza Wiktoria, Daniszewska Julia, Mazurek Agnieszka, Bernaciak Magdalena, Majewska Maja, Pisarska Nikola, Korcz Anna, Dettlaf Agata,

Dębska Julia, Bartyś Natalia, Chamera Asia. Nauczyciel: Jarosław Królikowski.

3. Szkoła Podstawowa nr 52: Weronika Tarnowska, Martyna Nowak, Wiktoria Deja, Andżelika Szczesna, Agnieszka Kołodziejczyk, Szatogo Złata, Małgosia Zdrojewska, Oliwia Dejk, Kinga Domian, Patrycja Jachnimowska, Wiktoria Jęsko, Paulina Gryczan. Nauczyciel: Mirosława Pyrgiel.

4. Szkoła Podstawowa nr 61: Aneta Struk, Alicja Durczak, Martyna Bródka, Amelia Dąbrowska, Patrycja Dąbrowska, Patrycja Romanowska, Natalia Odrowąż-Petrykowska, Marta Piepiora, Katarzyna Rapita, Rokana Lewandowska, Martyna Śmietankowska, Jessica Jakuszewska, Oliwia Olszewska, Amelia Bielawska, Nadia Bielawska. Nauczyciel: Marcin Łuczak.

źródło GOKF
fot. GOKF

Mistrzostwa Gdańska CHEERLEADERS 2015

W Hali Sportowej ZSO nr 1 odbyły się zorganizowane przez Gdański Ośrodek Kultury Fizycznej Mistrzostwa Gdańska CHEERLEADERS 2015.

W mistrzostwach wzięło udział wiele zespołów – ze szkół podstawowych, gimnazjalnych oraz ponadgimnazjalnych. Rywalizacja była bardzo zacięta, a przygotowane układy dopracowane pod względem technicznym i muzycznym. Każda z zawodniczek otrzymała medal, puchary za zajęte miejsca wręczano zespołom i duetom. Ponadto każdy zespół otrzymał pamiątkowy dyplom. Rywalizacja toczyła się w kilku kategoriach: duety cheer dance/pom dance, duety cheer

dance, zespoły pom dance, cheer dance.

18 kwietnia odbędą się Baltic Cup 2015 – Grand Prix Polski – Ogólnopolskie Zawody Cheerleaders z okazji X-lecia GOKF-u.

Klasyfikacja ogólna: DUETY CHEER DANCE / POMDANCE

1. Emotion - Senior Pom trener Dance Nicole Świerkowski, DUETY CHEER DANCE
1. BALTICA - Senior Cheer Dance trenerzy Aleksandra



Kaniewska, Karolina Woźniak
ZESPOŁY - POM DANCE
JUNIOR MŁODSZY

1. BALTICA PERŁA - trener - Marta Taras
2. Mini Silver - trener Anita
3. GOLD GIRLS - trener Krystyna Wojcieszek

JUNIOR

1. BALTICA MARINA; trener Alicja Płonka
2. MMKS BALTICA JAN-TAR - trener Alicja Płonka
3. EMOTION - trener Ala Cendrowska
4. MMKS Silver Team - trener Anita Zelent
5. BALTICA LAGUNA - trener Alicja Płonka

SENIOR

1. MMKS CheerSea - trener Magda Woronkiewicz

CHEER DANCE

SENIOR

1. MMKS BALTICA STARS - trener Alicja Płonka

źródło GOKF
fot. GOKF

Ogólnopolskie zawody w pływaniu synchronicznym

W dniach 21-22 marca Pływalni Zespołu Kształcenia Podstawowego i Gimnazjalnego nr 21, ul. Maruszarówny 10 rozegrano zostaną Ogólnopolskie zawody w pływaniu synchronicznym w kategorii do lat 13.

Zawody składać się będą z 2 części:

- 1) Konkurencja Figur FINA do 12 lat,
- 2) Konkurencja programów dowolnych – SOLO, DUETÓW, ZESPOŁÓW, KOMBINACJI.

Czas trwania programów dla kat. wiekowej do 12 lat wg przepisów FINA 2013-17.

Rezultat końcowy: figury 100% i program dowolny 100%; COMBO 100% program.

Losowanie figur odbędzie się 19.03.2015 r. o godz. 11:00 w siedzibie Gdańskiego Ośrodka Kultury Fizycznej, Al. Grunwaldzka 244.

W zawodach wezmą udział zawodniczki z rocznika 2002 i młodsze.

Każda zawodniczka ma prawo startu w czterech konkurencjach.

źródło GOKF



Partner wydania

